Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

2000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 33.000, z odnosz. do domu M. 35.000. Zamiejsc. M. 35.000. Zagranicą Mk 60.000

Nr. 203. — Rok VI. Kraków, sobota 25 sierpnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Dramatyczny zatarg Chorwacji z Serbją.

Weksel polityczny Francji dany Serbji. — Serbska mania wielkości. — Belgradzkie rządy centralistyczne. — Chorwacki ruch separatystyczny z Radiczem na czele. — Pertraktacje serbsko-chorwackie rozbite. — Chorwaci żądają samodzielnej republiki chorwackiej. — Pogróżki z Belgradu. — Radicz ucieka do Londynu. — Kłopoty, jakie sprawi Radicz Belgradowi. — Włochy poprą Radicza, Francja będzie neutralną. — Zatarg chorwacko-serbski musi być na miejscu uregulowany. — Trudności tego uregulowania.

(X) W ciągu wojny światowej, której losy ważyły się tak długo, ententa, dokładniej mówiąc **Francja,** zmuszoną była wystawić rozmaite **weksle polityczne** z terminem płatności w chwili zawarcia pokoju. Jeden taki weksel wyłudzili od niej Czesi, dzięki czemu zostaliśmy tak haniebnie pokrzywdzeni w sprawie Śląska cieszyńskiego, inny — otrzymała **Serbia** i na jego mocy stworzyła tzw. **Królestwo** serbsko-chorwacko-słoweńskie (Jugosławję) pod **swoją hegemonją, a z oczywistem pokrzywdzeniem Chorwatów i Słoweńców.**

Nie obniżając bynajmniej zasług Serbji, która wycierpiała tyle podczas łotrowskiej okupacji austrjacko-węgierskiej, ani też zmniejszając zasług jej armji, która tak znacznie przyczyniła się do zwycięstw ententy na Bałkanie, stwierdzić jednak należy, iż Serbowie **cierpią na niebezpieczną manję wielkości,** której początek datuje się zresztą od 1912 roku, tj. od wygranej razem z innemi państwami bałkańskiemi wojny przeciw Turcji. Ulegając tej chorobie, serbscy mężowie stanu urządzili w ten sposób nowopowstałą Jugosławję, że właściwie jest to Wielka Serbja. Odrębności politycznej, wyznaniowej i kulturalnej Chorwatów oraz Słoweńców nie uwzględniono wcale i wprowadzono w Jugosławji system centralistyczny z Belgradem, jako punktem wyjścia.

Taki stan rzeczy długo trwać nie mógł. Nie tylko wśród Chorwatów, ale także wśród Słoweńców i nawet mieszkańców muzułmańskich Bośni, rychło zaczęły się budzić **dążenia odśrodkowe,** znajdujące swój wyraz w wystąpieniach posłów odnośnych krajów na arenie skupsztyny (Sejmu) jugosłowiańskiej.

Najsilniej zamanifestował się ten ruch odśrodkowy wśród Chorwatów i przybrał nawet z biegiem czasu postać **ruchu separatystycznego, którego głową stał się przywódca chorwackiej partji ludowej** — głośny jeszcze za przynależności Chorwacji do Węgier — **Radicz.** W Belgradzie nie chciano z początku nic słyszeć o jakichkolwiek ustępstwach na rzecz autonomji Chorwacji w ramach Królestwa serbsko-chorwacko-słoweńskiego, któremi byłby może zadowolił się Radicz dwa lata temu. Ale, gdy „stary lis“ — jak zowią Chorwaci Pasicza, premjera jugosłowiańskiego — spostrzegł, że Radicz ma zbyt silną partję za sobą, aby go można było lekceważyć, spróbował pertraktacji. Radicz okazał się w nich równie zręcznym politykiem, jak Pasicz, który nie zdołał wziąć go na lep pięknych słówek.

Pertraktacje ostatecznie rozbiły się, choć była chwila, że z Belgradu oznaczono nawet termin powrotu Radicza ze swymi stronnikami do Skupsztyny i **zaczęła się na dobre wojna Chorwacji contra Serbja.** Radicz przemawiał na niezliczonych zgromadzeniach i rozwinął szaloną agitację w Chorwacji, nie krying się z tem, że on i jego zwolennicy, nawiasem powiedziawszy, stanowiący 4/5 ogólnej liczby posłów chorwackich do Skupsztyny, żądają samodzielności **swej ojczyzny z republikańską formą rządu.**

Tego było już zawiele Belgradowi. Rozgłoszono stamtąd, że rząd jugosłowiański wystąpi jak najostrzej przeciw Radiczowi, jako człowiekowi, następującemu na całość państwa jugosłowiańskiego. Pogróżek tych nie wykonywano jednak, bo obawiano się, że zaaresztowanie Radicza i ewentualne postawienie przed sądem, może tylko zwiększyć jego popularność i autorytet, otaczając go aureolą męczeństwa. Grożono więc w nadziei, że **Radicz** się **ulęknie i będzie szukał schronienia poza granicami Jugosławji.**

Przewidywania rządu belgradzkiego ziściły się: **Radicz przez Węgry, Austrję i t. d. uciekł do Londynu,** tego klasycznego azylu malkontentów i zbiegów politycznych całego świata.

Lecz teraz zaczyna się historja zabawna. Korzystając bowiem z przyjazdu Radicza do stolicy Anglji, jedna z agencji telegraficznych, która, niewiadomo dokładnie — puściła w świat **kaczkę dziennikarską rzadkich rozmiarów,** nawet na czasy posuchy politycznej obecnie panującej. Oto, ni mniej ni więcej, jak, że **Anglja popiera ruch separatystyczny w Chorwacji** i że ona to ułatwiła Radiczowi ucieczkę, gdyż dostał paszport od posła angielskiego w Budapeszcie na jazdę do Londynu. To zaś popieranie chorwackich separatystów zostaje w związku z zamiarami Anglji, co do Bałkanów, gdzie np. **wywołało ostatni przewrót bułgarski** itd. itd.

Zostawiwszy na boku tę sensację dziennikarską, nie sposób jednak nie stwierdzić, że przypisywany Radiczowi zamiar **przeniesienia zatargu chorwacko-serbskiego przed forum Ligi Narodów,** a także utworzenia jakiegoś rewolucyjnego rządu chorwackiego w Londynie, czy Szwajcarji, **sprawić może Belgradowi wiele kłopotów.** Włochy bowiem, obawiające się silnej Jugosławji, niezawodnie **udzielą swego moralnego przynajmniej poparcia Radiczowi,** upatrując w nim poważnego tejże Jugosławji wroga. A czy Francja będzie chciała i mogła wystąpić, na koszt swych dawnych zobowiązań, z jakąś pomocą dla Serbii w tym stanie rzeczy — jest wątpliwem. Zbyt wiele kłopotu ma ona obecnie z okazji [illegible] reparacji niemieckich, aby wyjś[illegible] neutralności i angażować się w jakąś imprezę na Bałkanie.

Tak więc, **zatarg chorwacko-serbski musi zostać uregulowany przez miejscowe czynniki.**

Czy jednak ucieczka Radicza za granicę przyśpieszy uregulowanie tego zatargu, o tyle ostrzejszego, ponieważ zachodzi między dwoma **pobratymczymi narodami** — to kwestja. Historja bowiem poucza, że najtrudniej właśnie znaleźć dla narodów pobratymczych formułę zgodnego współżycia, gdy się ze sobą poróżnią.



Wiesz mężu — toć to wymarzony raj!
Ot, meble już są — zbijesz jeno jakiś dach nad głową i kwestja mieszkaniowa załatwiona.

Walka z drożyzną.

Piekarze wezwani na konferencję do nadzw. Komisarza do walki z drożyzną. — Zboże tanie. więc i chleb musi być tańszy. —

Warszawa. (*Telefonem od własnego korespondenta*).

Wobec nieproporcjonalnych cen produktów zboża, jak mąka, chleb i kasza w stosunku do zboża surowego, które spadło w cenie, nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną dr. Bajda, zwołuje na poniedziałek zebranie przedstawicieli oganizacji rolniczych oraz piekarzy dla ustalenia kalkulacji cen.

Zamierzona jest rewizja listy towarów zakazanych do wywozu celem jej rozszerzenia. W ten sposób dla rynku wewnętrznego zapewnione będą towary, których brak daje się odczuwać.

Olbrzymia katastrofa kolejowa w Różanej.

50 osób zabitych i przeszło 100 rannych.

Warszawa. (AW). Donoszą z Wilna, że wczoraj rano na stacji Różana na torze kolejowym Lida—Mosty miała miejsce katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą 50 osób zabitych i przeszło 100 rannych. Ofiarą katastrofy padli przeważnie emigranci jadący do Ameryki. Potwierdzenia tej wiadomości z innej strony brak.

Metropolita Szeptycki przytrzymany na granicy Polski!

Usiłował on przekraść się do kraju wbrew zgodzie Rządu.

Telefonem od własnego korespondenta.

Dziedzice.

Ubiegłej nocy zatrzymano metropolitę Szeptyckiego w pociągu pospiesznym, idącym z Wiednia do Lwowa. Metropolita jechał z kanonikiem cerkwi św. Jura, **Kowalskim.**

Zatrzymanie metropolity nastąpiło na podstawie wydanego wcześniej rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych. Kiedy policja zażądała od metropolity, ażeby wagon opuścił, kanonik Kowalski oświadczył, że metropolita jest tak chory, iż nie może opuścić wagonu. Wobec tego wagon został opróżniony z podróżnych, odczepiony od pociągu i zatrzymany pod asystencją straży policyjnej na dworcu na bocznym torze. Policja oczekuje dalszych dyspozycyj z Warszawy.

*

Fakt powyższy okrywa dużym **skandalem** osobę metropolity Szeptyckiego, gdyż świadczy o tem, że usiłował **skrycie** przedostać się do kraju. Niewątpliwie rząd wyda w tej sprawie komunikat oficjalny, który sprawę przedstawi we właściwem świetle. Redakcja **„Gońca Krakowskiego"** posiadała jednak już od dawnego czasu pewne informacje, odnoszące się do osoby metropolity i jego postępowania odnośnie do rządu polskiego, postępowania, które doprowadziło do tak pożałowania godnego skandalu.

Oto, kiedy metropolita Szeptycki wyjechał przed dwoma laty z Polski zagranicę, **cała jego kilkumiesięczna działalność polegała na jawnej agitacji przeciwko Państwu Polskiemu.** Zacząwszy od Głowy Kościoła, Papieża, a skończywszy na prezydencie najmniejszej republiki egzotycznej — wydeptywał metropolita progi, agitując przeciwko Polsce. Agitacja nie dawała pozytywnych rezultatów, ale opierając się na niej Rusini wschodniej Małopolski podniecali się i w nastroju wrogim trwali wobec rządu polskiego. Równocześnie ludność polska wschodniej Małopolski obawiając się nowych **krwawych** rozruchów w Małopolsce po powrocie metropolity, którego opinja publiczna, jako **moralnego** sprawcę krwawych zajść z roku 1918 uważała, wnosiła jeden **protest** za drugim do rządu w Warszawie, domagając się **niewpuszczenia metropolity do kraju. Oczywiście rząd nie mógł tak daleko iść i kierować się wyłącznie afektem obywateli swoich, jednakowoż uważał, że należy wziąć od metropolity odpowiednie gwarancje przynajmniej w tym kierunku, iż metropolita uznaje się za obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.**

W konsekwencji też zwrócił się reprezentant rządu do bawiącego we Wiedniu metropolity i oświadczył, iż po złożeniu odpowiedniej deklaracji i opublikowaniu jej we wschodniej Małopolsce, rząd polski nie będzie miał żadnych zastrzeżeń przeciwko powrotowi metropolity do kraju. **Żądaniu jednak temu odmówił** metropolita i udał się pod opiekę monsignora **Lauriego,** reprezentanta papieskiego w Warszawie, który też w tej sprawie interwenjował u ministra **Głąbińskiego.** Ten oświadczył, że rząd polski musi stać twardo w obronie spokoju wewnętrznego kraju, uchyla czoła przed żądaniem papieża, jednak domaga się chociażby najkrótszej deklaracji oficjalnej ze strony metropolity Szeptyckiego.

W międzyczasie policja lwowska dostała w swoje ręce deklarację, którą metropolita na własną rękę usiłował wydać a była tej treści, że monsignor **Lauri zaprzestał** dalszych interwencji!

Pożałowania godny krok metropolity Szeptyckiego, który w tych warunkach nastąpił, nie może oczywiście żadną miarą kompromitować rządu polskiego, chociaż niewątpliwie odbije się głośnem echem zagranicą.

Każdy bowiem najbardziej nawet przeciwko Polsce uprzedzony człowiek przyznać musi, że skoro metropolita Szeptycki nie chciał złożyć nawet prostej deklaracji obywatelstwa, rząd musi go traktować, abstrahując nawet jego przeszłość polityczną, za nieokreślonego obcokrajowca i ma prawo wiedząc, że pobyt jego w kraju naraża spokój obywateli, nie wpuścić go do Polski.

Jedno tylko ministerstwo

Da Polsce oszczędności 11 miljardów Mk!

Warszawa. (PAT).

Komisja ministerjalna utworzona na wniosek komisarza oszczędnościowego pana wojewody Moskalewskiego przy Ministerstwie spr. zagranicznych w myśl decyzji Rady Ministrów **z dnia 6 lipca 1923 r.** odbyła w czasie od 1 do 31 bm. siedm posiedzeń, z których trzy posiedzenia przy udziale naczelników poszczególnych wydziałów departamentów, pozostałe zaś cztery posiedzenia poświęciła Komisja wypracowaniu wniosków. Komisja szczegółowo rozważyła dotychczasowe budżety, trzech placówek zagranicznych z ogólnej liczby 84, oraz jednego wydziału, przyczem postanowiła przedłożyć do aprobaty pana ministra spraw zagranicznych wniosek o zmniejszenie etatów tych placówek **o sumę ogólną 11 miljardów marek rocznie.**

Dokoła likwidacji departamentu sztuki.

Warszawa. (PAT).

„Rzeczpospolita" dowiaduje się ze strony dobrze poinformowanej, że zamiar likwidacji istniejącego przy Ministerstwie wyznań i oświecenia publicznego departamentu sztuki wyniknął nie z inicjatywy ministra Głąbińskiego, lecz stanowi część programu oszczędnościowego komisarza nadzwyczajnego Moskalewskiego.

Miasta otrzymają zwiększoną ilość cukru

Jest to wynik starań nadzw. Komisarza drożyźnianego.

Warszawa. (PAT).

Dnia 22 sierpnia br. odbył się pod przewodnictwem pana Bajdy szereg konferencji w sprawie zapewnienia cukru w miesiącu wrześniu, ogólno-krajowemu Związkowi organizacji współdzielczych oraz wydziałowi aprowizacyjnemu Miast. Pan Komisarz Bajda zwrócił się z apelem do przedstawicieli polskiego przemysłu cukrowniczego **nawołując ich do pójścia na rękę rządowi, w jego zarządzeniach antydrożyźnianych i powiększenia przydziałów oddawanych do dyspozycji naczelnego komisarza.** W rezultacie przedstawiciele przemysłu cukrowniczego wyrazili zgodę na powiększenie w miesiącu wrześniu dotychczasowego miesięcznego przydziału z 400 na 460 wagonów.

Na dalszej konferencji z udziałem przedstawicieli spożywców ustalono rozdział powyższego przydziału cukru między ogólno-krajowy Związek oragnizacji współdzielczych i wydział aprowizacyjny miast.

Obawy przed niebywałym strajkiem.

Gdańsk boi się strajku policjantów.

Gdańsk. (AW).

Pomimo chwilowego uregulowania zarobków po strajku generalnym sytuacja pogarsza się z dnia na dzień z powodu nieustannego wzrostu drożyzny. Nietylko robotnicy, ale i pracodawcy nie godzą się na tymczasowe normy płac. Przemysł metalowy w szczególności zaś największe przedsiębiorstwo w mieście Stocznia Gdańska zamierzają zerwać dotychczasową umowę regulującą płace robotnicze. Senat gdański liczy się z wybuchem nowego strajku, gdyż wypłacił policji specjalne dodatkowe wynagrodzenie za służbę podczas ostatniego strajku generalnego, aby wykorzystać w ten sposób niepewne żywioły w policji na wszelki wypadek przeciwdziałając połączeniu się policji z niezadowolonymi robotnikami.

Estończycy w Polsce.

Warszawa. (PAT).

W połowie września przybędzie do Warszawy wycieczka pracowników państwowych i miejskich Estonji. Wycieczka ta zwiedzi uprzednio kraje zachodnio-europejskie. W Polsce zaś zabawi kilka dni.

Zjazd emigracji ukraińskiej w Polsce.

Kiedyś będą iść przeciw nam...

Warszawa. (PAT).

W lokalu Stowarzyszenia handlowców polskich odbył się zjazd przedstawicieli emigracji ukraińskiej w Polsce. Na zjazd przybyło 53 delegatów z różnych miejscowości Rzeczypospolitej. Prezydował były generał armji Petlury, Salski. Wiceprezesem był generał Bernicz kow, sekretarzem Kołockiw. Po odczytaniu pozdrowienia od Petlury oraz innych osób i organizacji, omawiano sprawę prawnego stanowiska emigrantów, ustanowienia stałej łączności między emigracyjnymi centrami w Polsce a ukraińskim Komitetem centralnym, samoopodatkowania emigracji ukraińskiej na ogólne potrzeby emigracji a zwłaszcza studentów ukraińskich, sprawy pomocy materjalnej i moralnej emigrantów internowanych w obozach, spraw organizacji samopomocy oraz potrzeb inwalidów wojennych. Zjazd rozwiązano po odśpiewaniu hymnu narodowego ukraińskiego.

Sztuka kościelna u nas.

Nie mamy swojej sztuki kościelnej. — Różnica między sztuką religijną a sztuką kościelną. — U nas powinna sztuka kościelna się rozwijać. — Dla czego tak nie jest? — Czynniki powołane troszczą się o nią mało. Rodzimy pierwiastek w sztuce kościelnej. — Artyści i partacze. — Dotąd nie ożywiła się potrzeba dobrej sztuki kościelnej. — Chwalebny przykład OO. Jezuitów krakowskich powinien być naśladowany.

Wątpliwości nie ulega, że Polska — poza mniejszościami narodowemi — jest krajem nawskróś katolickim i że sztuki plastyczne, malarstwo i rzeźba, osiągnęły w Polsce wysoki stopień doskonałości.

Zdawałoby się więc, iż posiadamy w całej pełni konieczne ku temu warunki, aby sztuka kościelna mogła u nas w całej pełni zakwitnąć. Tymczasem tak nie jest. Nie posiadamy bowiem w kościołach, wzniesionych w ciągu ostatnich lat stu na ziemiach polskich ani śladu jakiejś odrębności stylowej — zarówno pod względem architektury, jak malarstw i rzeźby — która dawałaby świadectwo naszej indywidualności artystycznej na tym punkcie.

Mając zamiar słów kilka tej sprawie poświęcić, uważam za konieczne poprzedzić je pewnem wyjaśnieniem.

I tak, określenia: **sztuka religijna i sztuka kościelna**, bywają u nas fałszywie używane, ponieważ miesza się jedno z drugiem.

Tymczasem oznaczają one dwie rzeczy odrębne.

Pod **sztuką religijną** rozumieć trzeba tę produkcję artystyczną w duchu religijnym, która **niekoniecznie** ma służyć na potrzeby kultu, podczas gdy **sztuka kościelna** — jak już samo określenie wskazuje — przeznaczona **wyłącznie** dla kultu, jest ściśle z nim związana.

Pierwszej z nich dowolnie stworzyć nie można, gdyż to wykwit wysokich nastrojów duchowo-religijnych i wielkich talentów artystycznych. Natomiast druga, aczkolwiek powinna posiadać wszelkie cechy artyzmu, nie musi być owocem twórczości geniuszów, czy wielkich talentów, gdyż ujęta jest w pewne określone formy, w pewien kanon, stworzony przez kult w ciągu wieków.

Otóż, w Polsce niema może w tej chwili genialnych malarzy i rzeźbiarzy, którzy byliby w stanie tworzyć arcydzieła **sztuki religijnej**, ale mamy dość wielce utalentowanych artystów, aby mogła powstać i rozwijać się rodzima **sztuka kościelna.**

Dla czego więc ona u nas nie istnieje?...

Odpowiedź na to pytanie prosta: Sztuka taka nie istnieje u nas, między innemi, dlatego, ponieważ czynniki powołane troszczą się o nią niewiele.

Tymi czynnikami są: proboszczowie, których pieczy bezpośredniej powierzono kościoły parafjalne, przełożeni i przełożone zakonów odnośnie do swych kościołów klasztornych oraz władze konserwatorskie, nie mówiąc już o kurjach biskupich, mających dozór nad wszystkimi kościołami danej djecezji.

Duchowieństwo nasze dopiero od niedawnego, stosunkowo, czasu wynosi z seminarjów jakiś niewielki zapas wiadomości o sztuce. Dziwić się zatem niesposób, że tylko wyjątki wśród niego odczuwają potrzebę zdobienia w sposób artystyczny przybytków Bożych, a już tylko garstka duchownych rozumie, iż wprowadzenie oryginalnego, **rodzimego pierwiastka** do sztuki kościelnej nietylko nie obniżyłoby jej poziomu, ale, owszem, by go podniosło.

Ten rodzimy pierwiastek tkwił przecież bardzo wyraźnie w sztuce średniowiecznej każdego kraju na Zachodzie, tkwi w sztuce bizantyjskiej na Wschodzie, a nawet sztuka kościelna epoki Odrodzenia, której tradycje, niestety, wciąż przeżuwamy, oparta była w całości na rodzimych włoskich pierwiastkach. Niema tedy żadnego powodu opierać się wprowadzeniu rodzimych polskich pierwiastków do sztuki kościelnej na ziemiach polskich.

W tym celu atoli potrzeba zwracać się po dzieła z zakresu sztuki kościelnej do polskich artystów a nie sprowadzać je z zagranicy (Bawarja, Tyrol północny), jak się to praktykowało przed wojną światową w zaborze austrjackim i pruskim a poniekąd i rosyjskim.

Dziś, z powodu najrozmaitszych trudności (zły stan waluty, wysokie cła i t. p.) sprowadzanie z zagranicy tych dzieł ustało. Wyłoniła się natomiast inna sprawa. Ze względu na to, że artyści żądają za swe prace wysokich, ale tylko pozornie, honorarjów, interesowani zwracają się do partaczów, byle cokolwiek mniej wydać pieniędzy. Odnosi się to i do malowania wnętrz kościołów i do obrazów albo rzeźb ołtarzowych i do paramentów kościelnych, w których brak wszelki artyzmu podziwiać możemy ostatniemi czasy. Hasło: „byle taniej!"— rozlega się wszędzie bez uwagi na to, jakie smutne prowadzi za sobą następstwa.

Niema dwóch zdań co do tego, że czasy są ciężkie, ale mimo tego prowadzą się liczne restauracje przez wojnę zniszczonych na ziemiach polskich kościołów a nawet tu i ówdzie wznoszą się nowe świątynie, ale nie słychać o tem, aby powstałe stąd zapotrzebowanie ożywiło naprawdę naszą sztukę kościelną.

Inicjatywa prywatna i rozmaitych zrzeszeń artystycznych celem wytworzenia na szerszą skalę produkcji w zakresie **dobrej sztuki kościelnej**, robi wciąż fiasko z braku poparcia wymienionych wyżej czynników.

Zdarzają się wprawdzie chwalebne wyjątki, ale te nie znajdują naśladowców. Tacy np. OO. Jezuici krakowscy wznoszą olbrzymi kościół, w którym dosłownie **wszystko wykonanem zostało przez polskich pierwszorzędnych artystów i nieustępujących im rękodzielników.** Mógłby ktoś uczynić w tem miejscu uwagę, że ci zakonnicy rozporządzali wyjątkowo wielkimi środkami na swą budowę. Uwaga ta jest jednak o tyle bezprzedmiotową, ponieważ każdy, **w miarę swych środków**, może i powinien, ozdabiając swój kościół, liczyć się tylko z krajową i to naprawdę artystyczną produkcją.

Jeżeli ten moment przy wznoszeniu i odnawianiu kościołów w Polsce będzie powszechnie uwzględniony — **sztuka kościelna u nas rozwinie się niezawodnie.**

A wtedy przyjdzie samo z siebie racjonalne i szerokie wyzyskanie przez nią pierwiastków rodzimych. **J. T.**

Jak pracuje centrala szpiegowska na Polskę

Znajduje się ona w Królewcu. — Działają w niej bolszewicy i Niemcy. — Sensacyjne szczegóły owych prac.

Kraków.

Przyjaciele nasi z najbliższego wschodu i zachodu — zatem Niemcy i bolszewicy — otaczają nas opieką więcej niż troskliwą.

Świadczą o tem liczne afery szpiegowskie, raz po raz ujawniane w Polsce, a stwierdzające niezbicie, iż zachodnio-wschodni przyjaciele Polski nie szczędzą bardzo poważnych środków materjalnych, byle tylko na zgubę naszą działać.

Wobec czujności władz polskich na miejscu utworzyli bolszewicy w ostatnich czasach w Królewcu

CENTRALĘ SZPIEGOWSKĄ NA POLSKĘ.

Kierownictwo jej objął były oficer armji rosyjskiej, Lego Dołgopołow, rozporządzający siecią bardzo ruchliwych agentur. Przenikają one do Polski, zarówno celem samodzielnego śledzenia, jak utrzymywania kontaktu z różnemi organizacjami szpiegowskiemi na miejscu.

Niezależnie od bolszewickiej organizacji istnieje również w Królewcu specjalnie niemieckie

PRZECIWPOLSKIE BIURO SZPIEGOWSKIE

na którego czele stoi były dyrektor policji niemieckiej w Grudziądzu, major Vogel. Jednym z najgorliwszych jego pomocników jest niejaki Dykta, z pochodzenia Polak, osobnik niesłychanie zuchwały i zdecydowany na wszystko, który swego czasu zdołał się nawet wcisnąć do redakcji wychodzącego w Lesznie „Kraju".

Ów Dykta zdobył sobie specyficzną sławę przed trzema laty, w okresie przejmowania Pomorza. Wówczas to ów Dykta, przybywszy do Gniewkowa pod Inowrocławkiem, które to miasto znajdowało się we władzy Niemców, zdołał przy udziale bojówki niemiec. wymódz terorem od miejscowego dziekana księdza Haupy zapotrzebowanie na przywóz z poza kordonu olejów świętych, których jakoby brakowało w Gniewkowie.

Z zapotrzebowaniem tem, już jako polski mąż zaufania, grasował w Poznańskiem, szpiegując zawzięcie.

Wreszcie po objęciu przez Polskę Pomorza, sprawki renegata wyszły na jaw i wówczas

SKAZANO GO NA ŚMIERĆ.

Wyroku oczekiwał szpieg w Inowrocławiu i tu doczekał się ocalenia, władze polskie zdecydowały się bowiem na wymianę wzamian za jednego z uwięzionych przez Niemców Polaków.

Niemieckie biuro szpiegowskie w Królewcu jest równocześnie

ORGANIZACJĄ TERORYSTYCZNĄ

wydającą wyroki na groźnych dla siebie działaczów i posiadającą własną swą bojówkę.

Z tej zginęło ostatnio kilku działaczów na Górnym Śląsku.

Jak widzimy, wrogowie nasi nie drzemią, co powinno być podnietą dla Polski do tem większej czujności.

Kupcy z Charbina zamawiają w Łodzi wielkie ilości towarów.

Łódź. (AW).

Pertraktacje w sprawie eksportu towarów łódzkich na Daleki Wschód są obecnie w toku. Zamówienia na towar napłynęły z Charbina od tamtejszych polskich Towarzystw handlowych. Zamówienia opiewają na bardzo wysokie sumy i dotyczą przeważnie towarów wełnianych i bawełnianych.

Opłaty wywozowe od węgla zasilą Skarb Państwa

nie obciążając konsumpcji wewnętrznej.

Warszawa. (AW).

W sferach rządowych omawianą była sprawa wprowadzenia opłat wywozowych od węgla, ponieważ w bilansie naszego eksportu pozycja węgla jest dość znaczną i zajmuje po przyłączeniu Górnego Śląska miejsce naczelne. Z opłat tych przybyłyby znaczne kwoty bez obciążenia spożycia wewnętrznego.

Masowe aresztowania spekulantów żywnością.

Łódź. (Tel. wł.).

W dniu wczorajszym funkcjonarjusze urzędu do walki z lichwą wraz z policją przeprowadzili rewizję w domach ekspedycyjnych w Łodzi w firmach masarskich i kolonjalnych. Rewizje wykazały znaczne ilości nagromadzonych artykułów spożywczych. Największy zapas znaleziono w składach Tow. Warrant, — gdzie ukryte były skrzynie ze słoniną, cygara, kilkaset worków kaszy i 5 tysięcy worków mąki pszennej. Dokonano licznych aresztowań.

Podobnie masowe aresztowania nastąpiły w Częstochowie. Niestety. Kraków, Lwów, Katowice, Lublin i szereg mniejszych miast, dotąd nie zostały zbadane i, wątpliwe jest czy już teraz uda się co znaleźć, gdyż spekulanci, czując grożące niebezpieczeństwo musieli dobrze poukrywać towary!

Co się dzieje w całej Polsce.

Ile eksportujemy drzewa? — Wielki szlak przemytniczy. — Gmina, która nam chluby nie przynosi. — Ile ubrań można wywieźć z Łodzi? — Ogonek do Ameryki. — Wszechwładny dolar. — Jak można przesyłać pieniądze do Rosji?

Według oficjalnych zestawień statystycznych **Polska wywozi od 5 do 6 miljonów metrów sześciennych drzewa,** głównie sosniny i dębiny, co licząc po 1 funcie szterlingów na 1 metr sześcienny wyniesie około marek pol. 5,100.000.000.000.

Krajami, które od nas bezpośrednio kupują są: Czechosłowacja oraz Niemcy, wszystkie inne państwa transakcje dokonywują w Gdańsku, opłatę uskuteczniając w walutach obcych. Sumy otrzymane ze sprzedaży składane być muszą do dyspozycji Ministerjum Skarbu, przyczem tylko 30 proc. może rozporządzać odrazu właściciel.

Bardzo poważne korzyści przynosi **przeróbka drzewa,** jednakże brak tartaków, których jest czynnych około 1500 zamiast 3500, nie pozwala wywozić tylko obrobionego materjału.

Terenami dostarczającemi drzewo na wywóz są głównie **Wileńszczyzna, Kresy Wschodnie, oraz Małopolska Wschodnia,** przyczem właśnie w tych okolicach jest bardzo mało tartaków, które ogniskują się w b. Kongresówce i na Pomorzu.

*

Paserzy wszystkich miast polskich stosują system wymiany towarów, które nabywają od złodzieji. W ten sposób zacierają wszelkie ślady nielegalnego kupna.

Łupy nabyte od złodzieji w Warszawie, wysyłane są przez paserów do innych miast, stamtąd łupy znowu przychodzą do Warszawy.

Transport taki olbrzymiej wartości został w tych dniach zatrzymany przez policję powiatu łaskiego w pociągu idącym z Warszawy do Poznania.

W transporcie znajdowały się dwa tłomoki, duży kosz i waliza, naładowane najrozmaitszą garderobą i bielizną.

Kiedy policja zapytała o właściciela bagażu nikt się do niego nie przyznał, co najlepiej wskazuje, że są to łupy, przeznaczone przez warszawskich paserów do sprzedaży w Poznaniu.

*

Niczem niezatartą hańbą okryła się gmina miejska Paczkowo w powiecie Poznań-wschód, wybierając na stanowisko sołtysa niemca nazwiskiem Jenscha, niegdyś zażartego hakatystę.

Z 42 oddanych głosów, w tem 12 niemieckich, otrzymał Jensch 27 głosów, polscy zaś kandydaci dostali jeden 10 głosów, drugi tylko 5 głosów.

*

Wobec zwrócenia się do ministerstwa przemysłu i handlu za pośrednictwem województwa łódzkiego do związku konfekcjonistów w sprawie wywozu ubrań z Łodzi do Rumunji, Czech, Jugosławji i Łotwy, związek ten odpowiedział po przeprowadzonej ankiecie, iż z Łodzi wywieźć można tygodniowo ubrań dziecinnych 15 tysięcy, ubrań męskich 10 tysięcy, spodni 25 tysięcy, płóciennych spodni 15 tysięcy, bluz robotniczych 25 tysięcy, watowanych burek 5 tysięcy, jesiennych 5 tysięcy i damskich palt 10 tysięcy. W najbliższych dniach oczekiwane są rezultaty pertraktacji ministerstwa w sprawie powyższej.

*

Urząd emigracyjny stale nawiedzany bywa przez kandydatów na wyjazd do Ameryki, z różnych okolic Polski, którzy oczekują na affidawit, a nie mogąc doczekać się go zjeżdżają do centrali, aby dowiedzieć się kiedy go otrzymają.

Podróże takie połączone nieraz z dużemi stratami, nie prowadzą do niczego.

Urząd emigracyjny przy ministerjum pracy i opieki społecznej stempluje affidawity w porządku kolejnym, tak, jak były złożone i żadne przyśpieszenie lub zmiana kolejki nie może mieć miejsca. Urząd zwraca przeto uwagę emigrantów, aby nie narażali się na próżne wydatki i nie zjeżdżali do Warszawy, gdyż absolutnie to nie wpłynie na przyśpieszenie terminu ich sprawy.

*

Na Polesiu drożyzna dokucza szerokim masom ludności niemniej, jak w Warszawie. Cena chleba, pomimo nie złych urodzajów żyta, stale się podnosi, obecnie funt chleba pytlowego kosztuje już 4500 mk, cena masła niesolonego 28.000 Mk., jajko 1600 Mk.

Istną plagą tutejszych stron jest dolar, podług wahań którego kształtują się ceny. Dolarów tych nadsyłają z Ameryki na Polesie znaczne ilości, więc też i wszelkie poważniejsze transakcje, jak kupno konia, świniaka, gospodarki, dokonywa się tutaj prawie wyłącznie za dolary; jeżeli przytem weźmiemy pod uwagę znaczną ilość dostawców tychże dolarów na warszawską giełdę czarną, to zrozumiemy tedy czemu mamy do zawdzięczenia drożyznę w tych okolicach. Każdy niepiśmienny nawet poleszuk interesuje się kursem dolara i dobrze jest poinformowany o jego kursie na czarnej giełdzie. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach brak respektu dla polskiej marki odbija się również ujemnie na nastrojach i braku respektu dla państwowości polskiej, na którą patrzą okiem, jak patrzyli na sowiecką republikę, gdy opuszczali jej niegościnne progi, ciągnąc na Polesie z powrotem do rodzinnych wiosek.

*

Od 15 sierpnia b. r. przedstawicielstwo handlowe Związku Republik Sowieckich w Warszawie (ul. Moniuszki Nr. 11 m. 8) przyjmuje przekazy pieniężne do Rosji na warunkach dogodniejszych i tańszych niż dotychczas. Wypłaty przekazowe uskutecznia się w Rosji w czerwońcach, co jest bardzo korzystnem dla otrzymujących pieniądze, albowiem czerwońce są w Rosji najlepszym środkiem płatniczym, pozatem odbierający je korzysta ze znacznego zysku na kursie. Przy przekazach liczy się 5 dolarów za czerwoniec, podczas gdy w Rosji równa się on 6 dolarom. Oprócz tego opłata za przekaz jest znacznie niższa i jest przyjmowana w markach polskich.

Krwawy taniec w Bydgoszczy

Trzydziestu uzbrojonych bandytów wpadło do sali podczas tańców i obrabowało gości, ciężko ich przytem kalecząc.

Bydgoszcz w sierpniu.

(a) W niedzielę wieczorem w restauracji Drzewieckiego na przedmieściu Bydgoszczy, Czyżkówku, odbywało się przedstawienie amatorskie, z którego dochód był przeznaczony na budowę kościoła. Ogromna sala zapełniła się gośćmi, którzy nie żałowali naddatków, tak, że do kasy wpłynęło kilkanaście miljonów Mk.

Na tę kwotę złakomiła się szajka bandytów i uplanowała napad po ukończeniu przedstawienia, kiedy to zwyczajnie odbywa się liczenie kasy i wypłata rachunków. Obliczyli się fałszywie z czasem, kasa bowiem już od 10 minut była w bezpiecznem miejscu.

Bandyci powetowali sobie utraconą zdobycz w inny sposób. W restauracji Drewnieckiego odbywa się co niedzieli zabawa z tańcami. Gdy więc po przedstawieniu napłynęła nowa fala gości i rozpoczęły się tańce w przedpokoju rozległ się przeraźliwy gwizd, a na to hasło wpadło do sali kilkunastu rzezimieszków uzbrojonych w noże i w krótkie pałki nabijane na grubszym końcu długimi ostrymi gwoździami. Dowiedziawszy się, że kasy już niema, rzucili się na obecnych, bijąc ich morderczymi pałkami po głowie. Od uderzenia taką pałką na ciele utworzyło się kilkanaście głębokich bolesnych ran. Pierwszą ofiarą był mieszkaniec Czyżkówka p. Rybicki, który po kilku uderzeniach w głowę padł nieprzytomny na ziemię. Obecni, widząc przerażającą liczbę rzezimieszków i to uzbrojonych, rzucili się do okien i poczęli z nich wyskakiwać na ogród.

Na całej linji zapanowało piekło nie do opisania. Dziki wszask rabusiów, rozdzierające okrzyki przerażonych kobiet i płacz dzieci złożyły się na piekielny koncert. Mężczyźni potracili głowy. Było ich tylu, że rzuciwszy się na bandytów, byliby ich łatwo rozbroili. Ale widocznie ogarnęła ich przedewszystkiem troska o los kobiet i w szalonym bezładzie pomagali im przedewszystkiem do ucieczki oknami. To też niebawem przy oknach odegrały się rozdzierające sceny, bo powstał przy nich ścisk nie do opisania, każda z kobiet chciała pierwsza się wydostać ze sali, przyczem we wszystkich czterech oknach wybito szyby, co stało się znów powodem wielu zranień i okaleczeń uciekających kobiet i szarpiących się wzajemnie o dostęp do okna mężczyzn.

Tymczasem bandyci, widząc jaki zawód ich spotkał co do zrabowania kasy, wpadli na stłoczonych przy oknie gości, wydzierając im zegarki i portfele, zrywając z kobiet broszki i branzoletki, przyczem unieśli znaczną a dziś jeszcze dokładnie nie obliczona zdobycz.

Podczas gdy to się działo w sali, na ulicy przed restauracją stała druga szajka tak samo uzbrojonych bandytów, złożona z 15 łotrzyków którzy mieli za zadanie nie wpuścić nikogo na salę, gdyby kto napadniętym chciał na pomoc spieszyć. Zajęła ona stanowisko w bramie, a gdy mimo to paru odważniejszych mężczyzn chciało wtargnąć do domu z pośród bandytów padł w ich stronę strzał, nikogo na szczęście nie raniąc.

Całe to zajście, tak, jak je powyżej opisaliśmy było dziełem ani nawet nie pięciu minut. Po tym czasie bowiem w progu sali rozległ się przeraźliwy gwizd, podobnie jak przy rozpoczęciu napadu: był to sygnał ich herszta, dany bandytom do odwrotu.

Na ten znak cała czereda rzuciła się ku drzwiom i zniknęła w ciemnościach nocy.

Uwiadomiona o tym napadzie policja z nadzwyczajną energją zabrała się do wyśledzenia bandytów, a jej zabiegi uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, bo jeszcze tej samej nocy ujęła policja ośmiu członków tej bandy, oraz herszta, nazwiskiem Jakuszkowiak, a jest nadzieja, że dostanie się w swe ręce wszystkich uczestników napadu.

Kawiarnia przeciw waluciarzom

Warszawa w sierpniu.

Wczoraj w godzinach wieczornych, na rogu ul. Jerozolimskiej i Poznańskiej w Warszawie ogólną uwagę licznych przechodniów zwracał pusty i zamknięty wspaniały lokal pierwszorzędnej cukierni „Polonja", na szklanych drzwiach, której widniał lakoniczny napis:

„W celu oczyszczenia lokalu od czarnogiełdziarzy lokal chwilowo zamknięty od godziny 6 do 10 wieczorem".

Tuż obok napisu, oblęganego przez ciekawy tłum czytających, za drzwiami stoi na straży dwóch osobników, którzy wpuszczają do lokalu cukierni gości, mogących się wylegitymować, iż nic wspólnego z giełdziarzami nie mają.

Dyrektor cukierni, p. Łomżyński, zapewnia, iż na razie, pomimo wielkich strat materjalnych, „Polonja" stanowczo oczyści się w ten sposób od czarno-giełdziarzy, którzy dotąd w godzinach wieczornych oblegali cukiernię.

Studenci Łotewscy zwiedzają Poznań.

Poznań. (AW).

Wczoraj rano przybyła tutaj wycieczka studentów łotewskich. Wycieczkę przyjmuje Uniwersytet poznański wspólnie z Bratnią Pomocą Studentów. Goście zwiedzać będą zabytki miasta, zakłady przemysłowe oraz zamek w Kórniku. Przy końcu b. tygodnia oczekiwaną jest tutaj również wycieczka młodzieży akademickiej finlandzkiej wraz z profesorami Uniwersytetu w Helsingforsie.

Rozmaitości z całego świata.

Katedra „nauki dziennikarstwa" na Uniwersytecie monachijskim. — Protezy w 2 szpitalach wojennych angielskich. — Największe kino na świecie. — Tiraboschi przepłynął Kanał La Manche w 16 godzinach 23 minutach. — Projektowany podatek na cudzoziemców we Francji. — Wzruszające przywiązanie psa zmarłego prez. Hardinga.

Rząd bawarski, biorąc w rachubę ogólnie odczuwaną potrzebę, utworzył na Uniwersytecie monachijskim katedrę „nauki dziennikarstwa" i powierzył ją nadzwyczajnemu prof. Uniwersytetu w Monasterze (Münster) drowi Karolowi d'Esterowi.

Urodzony w r. 1881 nowy profesor otrzymał w 1907 stopień doktora filozofji za rozprawę pt. „Przyczynek do historji dziennikarstwa w Westfalji". Następnie został profesorem gimnazjum w Monasterze, gdzie habilitował się także na tamt. Uniwersytecie, jako docent dziejów opinji publicznej i dziennikarstwa. Razem z historykiem, prof. Meisterem, prowadził dr. d'Ester historyczne seminarjum i archiwum dziennikarskie na tymże Uniwersytecie.

Prasa bawarska obiecuje sobie wiele po nowej katedrze dla rozwoju niemieckiego dziennikarstwa w ogóle.

*

Dyrekcja Szpitali wojennych im. królowej Marji w Roehampton House i Dover House w Anglji ogłosiła świeżo sprawozdanie, rzucające ciekawe światło na liczbę ofiar wojny światowej.

I tak, dwa tylko te szpitale — a ileż było im podobnych w całej Anglji? — wydały, począwszy od r. 1915 do 1922, przeszło 41.000 protez dla rannych, którzy byli w nich operowani. Oprócz tego dokonano tam 70.000 napraw protez w tym czasie.

Wyżej wymienione szpitale zajmowały się także kształceniem inwalidów, zaopatrzonych protezami, w rozmaitych rękodziełach, o ile dopuszczało to ich kalectwo. Więcej niż 10 tysięcy inwalidów korzystało z tej nauki, a połowa z nich znalazła natychmiast zajęcie w rozmaitych gałęziach rękodziel i przemysłu. Poza tem urządzono w r. 1918 specjalne kursa dla inwalidów, celem wypróbowania, jaki rodzaj protez odpowiadałby najlepiej zajęciu, które sobie obrali. Doświadczenia, zebrane na tych kursach, pozwoliły wyszukać dla inwalidów wiele nowych gałęzi pracy.

*

Ubiegłego tygodnia otwarto w Londynie największe, pono, na świecie kino, noszące nazwę: „Skeperds Bush-Pavillon".

Budynek tego kina w stylu włoskim, nad którego postawieniem pracowano 2 i pół roku, znajduje się u zbiegu pięciu ulic. Sala jego może pomieścić 3000 osób, poczekalnie 2000. Będą tam dawane, oprócz widowisk kinowych, przedstawienie baletowe. W orkiestrze znajdują się organy, kosztujące kilkadziesiąt tysięcy funtów szterlingów.

Dyrektor tego przedsiębiorstwa, J. Davis, oświadczył dziennikarzom londyńskim, że „nauczy publiczność angielską chodzić do kina", bo będzie dawał widowiska, przypadające jej do smaku... „Dotąd — mówił on — uczęszcza u nas tygodniowo do kina tylko 3 proc. ludności, zaś w Stanach Zjednoczonych 22 proc. — Otóż i w Anglji tak będzie!"

*

Pływak Tiraboschi, Włoch z urodzenia, lecz mieszkający stale w Argentynie, przepłynął kilka dni temu Kanał La Manche, między przylądkiem Gris-Nez (strona francuska) a Dover (strona angielska) w 16 godzinach 23 minutach.

W ten sposób ustanowił on kapitalny rekord, gdyż tego śmiałego a niebezpiecznego przedsięwzięcia sportowego dokonali jego poprzednicy: kapitan Webb w 21 g. 45 m., Burgess w 23 g. i Sullivan w 27 g. 23 m.

Dzielnemu pływakowi towarzyszył statek „Le Champion", na którym znajdowali się, między innymi, jego trener i specjalny korespondent dziennika „Daily Sketsch", który ufundował nagrodę 1000 funtów szterl. za przepłynięcie Kanału.

Morze w dniu gdy Tiraboschi zaryzykował swe przedsięwzięcie, było wyjątkowo spokojne, co pozwoliło mu na wykorzystanie stałych prądów morskich.

*

Deputowany do franc. Izby posłów, Toitinger, przedłożył ministrowi finansów projekt ustawy, na mocy której musiałby każdy cudzoziemiec, zatrzymujący się we Francji dłużej, niż dni 8, zapłacić „gospodarczy podatek wyrównawczy" w kwocie 1000 franków i po 200 franków od każdego członka rodziny.

Jako uzasadnienie swego projektu, przytoczył poseł Toitinger fakta, że nigdy jeszcze nie bawiło we Francji tylu cudzoziemców, co obecnie, że nigdy tam życie nie było tak drogie, jak teraz i że nigdy jeszcze frank nie stał tak nisko, jak w czasach w ostatnich.

*

Dzienniki amerykańskie donoszą o wzruszającem naprawdę wrażeniu, jakie na uczestników pogrzebu prezydenta Hardinga w Marion, uczyniło zachowanie się jego ulubionego pieska, niewielkiego foxterriera.

Piesek ten okazywał się niezmiernie przybitym zaraz po śmierci swego pana a w czasie pogrzebu biegł za jego trumną. Gdy miano ją wnieść do mauzoleum, piesek stanął u jego wejścia, jakby chciał nie dopuścić do wniesienia jej do wnętrza. Chciano go odpędzić, lecz ustąpić nie chciał. Dopiero łagodnemi słowy sekretarz zmarłego prezydenta, Christian, zdołał go stamtąd odciągnąć.

Gdy orszak pogrzebowy się rozwiązał, foxterrier pozostał u drzwi mauzoleum, jakby czekając na swego pana. Zastał go tam kapitan Andews, adjutant zmarłego i siłą przyprowadził do pani Hardingowej, która była do łez rozczulona wiernością ulubieńca swego męża.

Niebezpieczna propaganda komunistyczna we Włoszech.

Rzym 23 sierpnia.

Genueński Związek faszystów zwrócił uwagę policji **na jedno z biur handlowych**, niedawno temu w Genui otwarte, które **wydało się podejrzanem**, ze względu na zagadkowe osobistości je odwiedzające.

Zarządzona w tem biurze rewizja i dokonane w związku z nią aresztowania dały nadzwyczajny wynik.

Pokazało się bowiem, że biuro to było **ogniwem organizacji, kierowanej wprost z Moskwy** i że podobne biura istniały w Bolonji i Medjolanie, **a zadaniem ich było uprawianie propagandy antyfaszystowskiej we Włoszech.** Przy rewizji w biurze genueńskim znaleziono mnóstwo pism ulotnych oraz ważne dokumenty wojskowe.

Dyktatura finansowa dla ratowania Niemiec

Wiedeń. (PAT).

Na wczorajszej konferencji z przywódcami stronnictw oświadczył kanclerz Rzeszy i minister skarbu Hilferding, że rząd nie cofnie się owentualnie przed środkami dyktatorskimi celem ratowania Niemiec.

Aby stworzyć fundusz dewizowy, będzie musiał każdy płatnik podatku majątkowego oddać dewizy zagraniczne za pożyczkę złotą. Kto nie posiada dewiz zagranicznych musi subskrybować marki papierowe.

Fałszywe podanie stanu majątku i posiadania dewiz **będzie karane jak krzywoprzysięstwo.**

Rozporządzenia pojawią się **bezpośrednio.** Przywódcy stronnictw **akceptowali te zamiary,** rządu. **Dalej oświadczono ze strony rządowej, że w najbliższym czasie należy oczekiwać decyzji rządu w sprawie kierownictwa banku Rzeszy, albowiem stan obecny krzyżuje zarządzenia rządu.**

Zmiany w kierownictwie banku Rzeszy **będą dotyczyły zarówno tak osoby dyrektora, jak i jego zakresu działania.**

Bawarja wydaje własne banknoty.

Drukarnie Rzeszy nie mogą podołać pracy.

Berlin. (AW).

Bawarskie Ministerstwo finansów w urzędowym komunikacie zawiadamia, że bawarski bank państwa zmuszony jest do rozpoczęcia emisji własnych banknotów, pomimo tego, że nie posiada upoważnienia rządu Rzeszy. Rząd bawarski zmuszony jest do tego kroku z powodu braku gotówki, gdyż bank Rzeszy nieuwzględniał w całej rozciągłości zapotrzebowania pieniężnego Bawarji.

Bochenek chleba w Niemczech 400 tyięcy!

Berlin. (PAT).

Od dziś bochenek chleba bezkartkowego kosztuje 400.000, jedna bułka 22.000 Mk. niem.

Rząd Stanów Zjedn. ustępuje przed naporem... pijaków

Berlin. (PAT).

Ze źródeł amerykańskich nadchodzą wiadomości o zamierzonym jakoby zreformowaniu przepisów prohibicyjnych. W tym celu przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Kanady spotkają się we wrześniu w jednym z granicznych miast Stanów Zjednoczonych, gdzie odbędą szereg narad.

Kongres b. wojskowych koalicyjnych.

Zajmie się szczególnie sprawami inwalidów

Bruksela. (AW).

W czasie od 1 do 11 września odbędzie się tutaj IV. kongres b. wojskowych walczących w szeregach armji koalicyjnych w czasie od 1914 do 1918 roku. W kongresie wezmą udział organizacje b. wojskowych i inwalidów w państwach sprzymierzonych, łącznie ze Stanami Zjednocz. Na porządku dziennym znajdują się m. innemi sprawa utworzenia giełdy pracy, sprawa zaopatrzenia inwalidów w protezy, lekarstwa, wymiana wzajemna sierót po poległych i t. p.

Kto może być dziennikarzem w Rosji.

Państwowy instytut żurnalistyki w Moskwie ogłosił warunki przyjęcia słuchaczy w roku bieżącym.

Aby być dziennikarzem sowieckim, należy odpowiedzieć następującym warunkom:

1) być robotnikiem lub włościaninem; 2) być członkiem rosyjskiej partji komunistycznej; 3) mieć nie mniej, niż 19 lat; 4) być w partji od trzech lat; 5) posiadać wykształcenie ogólne w zakresie „fakultetu robotniczego".

Bezpartyjni mogą być przyjęci jedynie w drodze wyjątku.

Wykrycie składu zakazanych medykamentów i narkotyków.

Ujęcie przemytnika zakazanego towaru. — Obfity plon rewizji.

(h) Za przemytnictwo i niedozwolony handel medykamentami zakazanemi przytrzymano Leibusia Neuhausena z Jędrzejowa, bawiącego czasowo w Krakowie przy ul. Sołtyka 7.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że Neuhausen trudnił się zawodowo przemytnictwem narkotyków i t. p. medykamentów handlując niemi i posiadając skład ich w Jędrzejowie.

Przeprowadzona w mieszkaniu rewizja wydała obfity wynik, gdyż skonfiskowano znaczną ilość towaru. Neuhausena odstawiono do sądu okręg. karnego.

Ujęcie pary grubych waluciarzy.

Konfiskata dolarów. — Manipulacja paszportowa.

(h) Władze policyjne przyaresztowały za spekulację walutami Jakóba Einhorna, zam. przy ul. Dietla 51, któremu skonfiskowano 390 dolarów Stan. Zjedn.

Einhorn, chcąc uchylić się od poboru wojskowego, wyrobił sobe paszport i inne dokumenta czechosłowackie, jako tamtejszy poddany.

Za podobną spekulację walutami przytrzymano Izraela Mehlera z Wielopola, któremu skonfiskowano 109 dolarów.

Afera przemytnictwa bydła i koni do Czech.

(h) Odnośnie do urządzonej obławy przez Lotną Brygadę Wywozową P. P. na pograniczu Czecho-słowacji przytrzymano 1 konia i 2 krowy, które usiłowano przemycić do Czech.

Ponieważ przemytnicy przeprowadzają kontrabandę w nocy, przeto udało im się wśród mroków nocy zbiedz, lecz organa śledcze wpadły już na trop bandy i właścicieli przemycanych zwierząt.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Cyrulik Sewilski".

Niedziela: „Cyrulik Sewilski".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek: „Mężczyzna i kobieta".

Sobota: „Kochanek od serca".

ZASIŁEK I PENSJA LWOWSKIEJ IZB SKARBOWEJ DLA EMERYTÓW WDÓW I SIERÓT. Jak nam donoszą, Izba skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 20 bm. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na przyznany 48% zasiłek oraz na ratę pensji za miesiąc wrzesień br. dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowem terminem wypłaty, wobec tego wypłata tych należytości przez odnośne Urzędy pocztowe, będzie ukończona w najbliższych dniach.

POŚCIG ZA ROWEREM. Witoldowi Kornhauserowi zam. przy ul. Kopernika 32 skradziono z podwórca domu rower wartości 7 miljonów Mk. Kornhauser podejrzywał, że rower ten skradł jakiś wieśniak, który jechał w stronę Mogiły. Puścił się więc za nim na innym rowerze w pogoń i w drodze dopędził wieśniaka, który na wozie miał rower, obok zaś roweru siedział jakiś chłopak. Chłopak ten na widok zbliżającego się Kornhausera zeskoczył z wozu i zbiegł. Kornhauser jednak nie ścigał go, gdyż chodziło mu tylko o odebranie roweru, który był na wozie. Dojechał więc do owego wieśniaka i zabrał rower, wieśniak zaś oświadczył mu, że chłopak, który zbiegł prosił go, aby go odwiózł wraz z rowerem, na co ten się zgodził.

KRADZIEŻ CZY ZGUBA? Księżna Anna Lubomirska doniosła, że w czasie gdy przechodziła Rynkiem Gł. linją C—D. skradziono jej lub też zgubiła torebkę ręczną jedwabną czarną z kwotą 600.000 Mk. papierami osobistemi oraz zegarkiem damskim złotym, na którym było wyryte 123300 Ks. Lubomirska.

W SZKOLE.

Nauczyciel: Wszyscy ludzie posiadają rozum i wolną wolę. Są jednak tacy, którzy nie mają tych cennych właściwości! Kto powie, co to są za ludzie?

Jeden z uczniów: Żonaci.

Wspaniałe rzeźby dla gmachu P. K. K. P.

Kraków.

Okazały, trzechpiętrowy gmach Pols. Kraj. Kasy Pożycz., wzniesiony w jednym z najpiękniejszych punktów naszego miasta, tj. na skrzyżowaniu się ul. Basztowej z ul. Zacisze, i pl. Matejki, niebawem zostanie ukończony. Przystąpiono już bowiem do tynkowania jego 3 frontów.

Najprzedniejszą ozdobą zewnętrzną tego gmachu będą **dwie grupy kolosalnych rozmiarów**, symbolizujące dwa główne bogactwa naszego kraju: **rolnictwo i przemysł.**

Pierwsze modele tych grup, mających następnie być **wykutemi w blasze miedzianej**, wykonał już artysta rzeźbiarz **Karol Hukan**, autor arcydzieł plastyki w nowym kościele Jezuitów w Krakowie.

Dzięki uprzejmości artysty miałem sposobność obejrzenia tych modeli i dzielę się memi wrażeniami z czytelnikami „Gońca Krakowskiego".

Grupa, przedstawiająca rolnictwo, składa się z postaci, **symbolizującej niewiastę polską**, która otacza swą opieką rolnictwo, usymbolizowane przez dwóch geniuszów, z kłosami zboża w ręku. Pośrodku drugiej grupy siedzi postać, symbolizująca Polaka, do którego tulą się dwa geniusze, dzierżące w ręku atrybuty przemysłu: młot i koło zębate.

Całość kompozycji obydwu grup cechuje niezrównana prostota, wielka powaga i zupełny brak suchej konwencjonalności, będącej najczęściej czemś nieodłącznem od tego rodzaju grup alegoryczno-ornamentacyjnych. Osiągnął to Hukan w znacznej mierze **przez** ubranie postaci niewiasty i mężczyzny w szaty nie pseudo-klasyczne, lecz takie, jakie przodkowie nasi mogli nosić w czasach przedhistorycznych. Twarzy tych dwuch postaci, o cokolwiek wystylizowanym typie polskim, są przepiękne.

Obecne modele będą pod kierunkiem artysty powiększone a dopiero z **tych powiększonych modeli zostaną wykute grupy, mierzące po cztery metry wysokości.**

Jednem słowem, po ustawieniu tych grup na miejscu, **zyska Kraków wspaniałe dzieło plastyki rodzimej**, nie zamknięte w jakiemś muzeum, lecz dostępne dla oka wszystkich.

J. T.

Komisja cennikowa obniża ceny pieczywa

Mąka na giełdzie tanieje. — Piekarze nie godzą się na obniżenie cennika. — Co na to władze?

(x) Na porządku obrad wczorajszego posiedzenia komisji cennikowej znalazła się najpierw **sprawa uregulowania cen pieczywa.** Zarówno referenci, jak i członkowie komisji stwierdzili **znaczne potanienie mąki na rynku zbożowym** i to zarówno żytniej jak pszennej, jedynie cena amerykanki utrzymała się na dotychczasowej wysokości. Referent stwierdził, że kalkulacja, przeprowadzona odpowiednio do zniżki cen mąki, wykazuje **potanienie chleba żytniego o 500 mk na 1 kg. Niemniej bułka gładka 6 dkg winna potanieć o 80 mk.** Komisja przyjęła wnioski referenta i ustanowiła: **Cenę 1 kg chleba z 70 proc. przemiału na 7500 mk, zaś cenę 6 dkg. bułki gładkiej na 1.020 mk.**

Zaproszeni następnie na posiedzenie przedstawiciele cechów po przedstawieniu im nowego cennika oświadczyli, że są upoważnieni przez swoich kolegów **nie zgodzić się na obniżenie cen pieczywa.** Oświadczyli, że ogromne podrożenie soli, masła oraz kosztów administracyjnych **nie dozwalają (?) na obniżenie taryfy.** Zaznaczyć należy, że **motywy wysunięte przez piekarzy są tylko nową a czczą wymówką**, w dotychczasowych bowiem żądaniach podwyżek **stale zresztą przez komisję cennikową uwzględnianych**, wysuwali oni zawsze **jako podstawową przyczynę drożyzny pieczywa głównie cenę mąki.** Straciwszy obecnie podstawę utrzymania jego wygórowanych cen **puścili się na nowe wymysły.**

Znaczne podrożenie cen mięsa i wędlin.

Ceny wrześniowe w 10 dniach wzrosły o 80 procent.

Kraków.

(x) W dalszym ciągu rozpatrywała komisja cennik **wniesiony przez rzeźników i masarzy.** Po przeprowadzonej kalkulacji uchwalono **za 1 kg mięsa wołowego z dokładką oraz cielęciny 56.000 mk, za 1 kg. wieprzowiny — 67.000 mk.**

Ceny wędlin wzrosły **od 13 bm. o 85 proc.** tak, że obecnie **1 kg słoniny będzie kosztował 105.000 mk, kotletów 78.000 mk, szynki krajanej 120.000 mk, kiełbasy wiejskiej 99.000 mk i t. d.**

Obiady urzędowe w restauracjach krakowskich.

Podawane będą od dnia dzisiejszego, cena 10 tysięcy marek.

Sprawa wprowadznia obiadów urzędniczych w Krakowie **ciągnie się już od kilku tygodni.** Dopiero w dniu wczorajszym **doszło do ostatecznego porozumienia miejskiej komisji cennikowej z restauratorami krakowskimi**, którzy oświadczyli wreszcie zgodę na podawa nie tańszych obiadów dla inteligencji. **Począwszy od dnia dzisiejszego wszystkie restauracje krakowskie bez względu na zaklasyfikowanie lokali będą wydawały obiady urzędnicze w cenie po 10.000 mk.**

Wydawanie takich obiadów odbywać się będzie **od godz. 1 do 3 popoł.** Obiad urzędniczy składać się będzie z rosołu względne zupy oraz porcji mięsa z jarzyną.

W unormowaniu cen obiadów urzędniczych oparła się komisja **na cenach pobieranych w restauracjach warszawskich.** Każdorazowa zmiana w cenach warszawskich obowiązywać będzie w tym samym stosunku w Krakowie.

Wielkie rewizje w piekarniach krakowskich

Sensacyjne wyniki. - Niechlujstwo w piekarniach, - Niebezpieczne dla zdrowia domieszki do pieczywa.

Kraków.

Na skutek ustawicznych doniesień na nieodpowiednią jakość chleba w piekarniach krakowskich oraz na **niedokładną wagę** sprzedawanego **pieczywa,** organa kontrolne magistratu przeprowadziły w dniu wczorajszym **rewizję we wszystkich lokalach piekarnianych** w Krakowie.

Wyniki rewizji były nadzwyczajne, gdyż **stwierdzono, że zarówno waga chleba jak i bułek** we wszystkich niemal wypadkach **przekraczała znacznie ustalone normy.** Niemniej **wypiek chleba** odbywa się w **okropnych warunkach hygienicznych**, co tłumaczy fakt, że w ostatnich czasach miejska pracownia chemiczna była wprost zasypywana nadsyłanymi do analizy próbkami **chleba z robactwem, szkłem, gwoździami, zanieczyszczonego śmieciami, niedopieczonego, zakalcowatego itp.**

Władze winny wobec wyników rewizji **postąpić wobec piekarzy z całą bezwzględnością** i nie poprzestając na karach administracyjnych oraz doniesieniach karnych do sądów, **odebrać winnym uprawnienia przemysłowe.**

GIEŁDA.

Kraków.

M. M. Dzień wczorajszy przyniósł dalsze obniżenie się kursów. Na ogół jednak baissa zaznaczyła się silniej w Warszawie, gdzie papiery osiągnęły o wiele niższy poziom niż w Krakowie, który będąc z natury więcej konserwatywny zachowuje rezerwę. Charakterystyczną dla wczorajszych obrotów, jest dezorjentacja, która ujawniła się przedewszystkiem w zawieraniu dorywczych transakcji, obliczonych na natychmiastową realizację. Pewną niespodzianką było wczoraj widoczne zainteresowanie się Sierszą Górniczą, która wskutek tego zyskała na kursie od 150 do 250.000. Powodem tego są korzyści arbitrażu tym papierem na Wiedeń, albowiem różnica kursu na sztuce dochodzi do 1 miljona. Poza tem poszukiwano Tepege, które wykazało słabe plus, jak również prawdopodobnie ze względu na bliską subskrypcję P. T. H. Wreszcie przy akcjach fabryki maszyn w Trzebini zaznaczyła się cośkolwiek mocniejsza tendencja. Wszystkie inne natomiast wykazują dalszą zniżkę. Baissa objęła nawet i Oikos, który dotychczas najdzielniej się opierał powszechnemu pędowi. W dniu wczorajszym stracił on od 50 do 60.000 na kursie.

Taki sam obraz przedstawiają i obroty akcjami oficjalnie nie notowanymi. Daje się zauważyć tylko pewne polepszenie się kursu Jaworzna, oraz Gazów, natomiast zniżka akcji cukrowni w Chybiu. Obroty nadal minimalne notowano: Jaworzno 2,900—2,950.000 (2 mil. 800.000 w dniu poprzedzającym); Gazy 4,950.000 (4,700.000 w środę); Chybie 1,400.000 (1,450.000); za Silezję żądano 500 tysięcy do transakcji jednak nie dochodziło; Lokomotywy 175.000, Len 330.000, słabiej w porównaniu ze środą. Azoty od 100 do 110.000

W przeciwieństwie do Warszawy, gdzie wczoraj waluty zanotowały pewną zwyżkę, z wyjątkiem marki niemieckiej, Kraków konsekwetnie zniżkuje. Poddał się nawet i frank francuski, który w środę ujawnił tendencję zwyżkową.

Waluty i dewizy. Gotówka. Dolary Stanów Zjedn. płacą 245.000, żądają 265.000 w transakcji 261.000; Dolary kanadyjskie płacą 233.000, żądają 250.000; Franki francuskie w transakcji 14.400.

Czeki, przekazy, wpłaty: Dolary St. Zjedn. płacą 245.000, żądają 267.000, w transakcji 267.000; Funty szterlingi płacą 1,125.000, żądają 1,175.000, trans. 1,165.000—1,116.000; Floreny holenderskie płacą 95.000, żądają 105.000 — transakcje 103.000; Franki francuskie płacą 13.400 żądają 14.400, transakcje 14.350—14.275; Franki szwajc. płacą 44.000 żądają 48.000, transakcje 47.500—47.000; Korony austr. płacą 3.35, żądają 3.65, transakcje 3.58; Korony czesko-słowackie płacą 7100—żądają 7600 transakcje 7.550—7.500.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tys. mk. pol. w transakcji.

Polski Bank Przemysłowy	75—68
Bank Małopolski	98—95
Ziemski Bank Kredytowy	40—35
Bank Komercjalny	35
Polskie Tow. Tandlowe	58—71
„Pharma“	200—165
Żegluga Polska	22—21
Zieleniewski	1550—1600
H. Cegielski	125—132
Parowóz	100—110
„Automotor“	35
„Trzebinia“	210—215
„Pocisk“	140
„Górka“	1800—1900
Sierszańskie Zakłady Górnicze	950—1025
„Tepege“	520—560
Polska Nafta	95—100
„Pokucie“	110—120
„Oikos“	590—600
„Strug“	125—132
„Krakus“	125—115
Chodorów	910—1050
Ćmielów	180
Elektrownia Siersza	58—60
Niemojewski	200—180

Warszawa (PAT.).

Giełda. Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank handlowy Warszawa 1.200, — Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 200 — 205 — 190; Bank kredytowy Warszawa 240 — 200 — 260; Bank Małopolski Kraków 90; — Bank przemysłowy Lwów 77 1/2 — 70 — 72 i pół; Bank zw. sp. zarobk. 550 — 600 — 500; Bank związku ziemian 90 — 95. Bank tow. współdz. 90 — 95; Wileński prywatny bank handlowy 140 — 150; Sole potasowe 1250; — Cerata 450 — 430; Puls 70 — 60 — 62; Wildt 170 — 155 — 160; Częstocice 4200 — 3800 do 4000; Cukier Warszawa 6200 do 7750 do 6500 Firley 150 — 140; Drzewny przemysł 45 do 52 1/2 — 50; Cegielski 135 — 105 — 116; Modrzejów 1300 do 1425 do 1400; Orthwein 160 — 140 — 150; Rudzki 540 — 500 do 520; Ursus 260 do 200 do 210; Parowozy 130 do 100; Spirytus 1200 — 925; Polska nafta 110 — 100 — 110; Lenartowicz 40 — 36 do 38; Siła i Światło 400 do 450; Ćmielów 200; Norblin 450 — 310 — 360; Kijewski 550 do 560 — 530; Czersk 340 do 315 do 340; Gosławice 495 — 440 — 450; Michałów 530 — 500 do 510; Łazy 80 do 85 do 70; Węgiel 950 do 650 do 875; Lilpop Rau 165 — 140 — 145; Ostrowiec 1575 — 1400 — 1500; V em. 1300 do 1158 — 1350; Ron Zieliński 220 — 205 do 230; Starachowice 820 — 755 — 800; Pocisk 130 — 140; Zieleniewski 1600 do 1650 do 1450; Żyrardów 30000 — 31000; Borkowski 105 do 110 do 107 1/2; Jabłkowscy 35 do 32. Polbal 33 do 36; Haberbusch 635 do 575 do 590; Nobel 310 — 265 — 270; Pustelnik 245 do 252 1/2 — 245; Chodorów 850 — 800 850; Spiess 150 — 160 — 155; Unia 1400 — 1275; Skóry 63; Tow. zach. dla handlu 35 do 47 1/2; Kabel 175 — 160; Tow. przem. naft. 650 do 550 — 572 1/2; P. T. E. 160 — 142 1/2; Klucze 170 — 150 — 160; Bednawski 85.

Zurych (PAT.)

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0001.03; Holandja 218; Nowy Jork 553 1/4; Londyn 25.21; Paryż 31.00; Medjolan 23.30; Praga 16.20; Budapeszt 0.03 1/8; Bukareszt 2.60; Belgrad 5.80; Sofia 4.85; Warszawa 0.0023; Wiedeń 0.0077 3/4 austr. korona stempl. 0.0078.

Skąd wytryska źródło zbrodni?

Zwyrodniałe przez wojnę indywidua. — Drożyzna kolebką przestępstw. Lekkomyślność ludzka mści się sama na sobie. — Policja pomaga złodziejom w pracy.

Kraków, w sierpniu.

(h.) Z każdym dniem zauważamy, że dział kroniki policyjnej **wzrasta**, jak na drożdżach, notując bogaty szereg wypadków **kradzieży, rabunków, napadów bandyckich i morderstw**, które obfitują w **wielomiljonowe cyfry** poszkodowań i w **krwawe epizody**, przejmujące niejednokrotnie dreszczem i grozą czytającego.

Tego rodzaju wieści, tak licznie dziś się pojawiające, każą nam stwierdzić, że wzrost przestępczości w Krakowie poczyna przybierać **niebywałe** wprost dotąd **rozmiary**, o których onegdaj donosiliśmy, podając statystykę przestępczości za ubiegły tylko miesiąc lipiec na podstawie danych nam cyfr z Ekspozytury Urzędu Śledczego pod „Telegrafem“. Z kolei zastanowić się i skonstatować należy **przyczyny i źródła** tej przestępczości.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że główną **przyczyną** przestępczości stała się na zawsze przez nas zapamiętana, **wojna światowa**, która kilkuletniem trwaniem swem siała przemożną zagładę wśród państw wojujących i wśród ludzi nietylko na polu ekonomiczno-politycznem, ale też i to przedewszystkiem pod względem **duchowym, zaprzepaszczając moralność ludzką z kretesem.**

Wielu ludzi wróciło z tej wojny ze zdobyczą **zwierzęcych instynktów, z kompletnym zanikiem poszanowania cudzego mienia i wiary**, z krwiożerczą pasją **czychania na życie ludzkie i rozkoszowania się krwią swej ofiary.**

Dowodów na to mamy ciągle coraz więcej, a zwłaszcza w ostatnich miesiącach, w ciągu których dzienniki nasze doniosły o kilku czynach **świętokradzkich** w Polsce i zagranicą, nie mówiąc już o łańcuchu włamań i t. p. przestępstw, przynoszących coraz to nowszą i ciekawszą sensację.

Drugą z przyczyn rozwielmożnionej dziś przestępczości jest **szalejąca bez granic obecnie drożyzna, która wielu ludzi o słabej woli i charakterze spycha na tory zbrodni**, dającej im lekki zarobek i wzbogacenie się. Ludzie ci z czasem stają się **degeneratami** społecznymi i przesiąkają nałogiem złodziejskim do szpiku kości, nie będąc w stanie powrócić już na drogę cnoty. Karjera ich znajduje smutny epilog w **murach kryminału**, gdzie **giną** resztki pozostałego w nich poczucia ludzkości.

Jako trzeci punkt, przyczynia się do szerzenia przestępstw, podnieść należy **lekkomyślną nieostrożność** ludzi, nie dbających o zabezpieczenie swojego mienia przez złoczyńcami. Dość podać jeden charakterystyczny przykład, który zbyt dobitnie udowodni, jak wielce przyczynia się do popełnienia występku lekkomyślność ludzka.

W parterowem mieszkaniu dra F. zasiadła cała rodzina do stołu celem spożycia kolacji, pozostawiając okno sąsiedniego pokoju otworem, przez które najspokojniej w świecie wszedł zawodowy widocznie rzezimieszek i skradł bieliznę, garderobę i srebro stołowe, nie sprawiając najmniejszego hałasu, któryby zamącił nastrój kolacyjny rodziny dra F., nie przeczuwającej zgoła nieszczęścia.

Podobne do tego wypadki powtarzają się częstokrotnie, dowodząc, jak **ludzie sami mimowoli idą na rękę okradającym ich opryszkom.**

Odkładając drobniejsze przyczyny wzrostu przestępstw do omówienia w najbliższych numerach naszego pisma, musimy dziś na zakończenie zaznaczyć ze specjalnym naciskiem, że **wzrost przestępstw powoduje w niemałej mierze policja** względnie przełożeni jej panowie, zajmujący się jej **organizacją** i reorganizacją, dla stosunków bezpieczeństwa publicznego nieraz wielce **szkodliwą.**

Wadliwą zwłaszcza jest organizacja policji śledczej. Ciągłe **przenoszenie wywiadowców**, w gwarze złodziejskiej przedtem „burymi“ a obecnie „chatrahami“ zwanych, nie pozwala im **zapoznawać się dokładnie z terenem ich działania, co przecież jest oprócz znajomości stosunków lokalnych podstawową rzeczą** dla ajenta policyjnego.

Ta niepewność wywiadowcy, gdzie jutro się znajdzie, jego nikłe uposażenie służbowe i nadmiar godzin pracy, a wreszcie i świadomość tego, że **społeczeństwo** odnosi się — niesłusznie zresztą i bezrozumnie — względem ajentów i policji wogóle niechętnie, a nawet wrogo, wszystko to wywołuje wśród ajentów śledczych niechęć do pracy i odstręcza najzdolniejszych i najpilniejszych nawet wywiadowców od **energicznego i owocnego działania** na polu opieki i zabezpieczenia publicznego przed plagą przestępstw.

Zwyżka kursu dewiz zagran. w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT).

Na giełdzie gdańskiej nastąpiła nowa zwyżka kursu dewiz zagranicznych. Wiadomości o zniżce kursu marki niemieckiej w Nowym Yorku już wczoraj podniosły kurs dolara w Berlinie ponad pięć miljonów marek, co oddziałało na rynek pieniężny w Gdańsku. Onegdaj płacono za dolara 7 miljonów, za markę polską 25 do 26 marek niem.

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń **„PAR"** **Poznań lub Berlin SW. 68**, Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **300**·— dla poszukujących posad Mk. **150**·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk **450** wiersz milim. jednoszpalt. Mk **980**·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. **2930**·— wiersz milim. po kronice Mk. **3900**
Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **4680**·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%.
Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

Wolne posady

W GIMNAZJUM Polskiem w Orłowej w Czechosłowacji wakuje posada profesora rysunków. Warunki: ukończona Akademja Sztuk Pięknych i egzamin nauczycielski dla szkół średnich, ewentualnie dostarczenie dowodów, że kandydat jest w trakcie składania egzaminu. Pobory w koronach czeskich według ustawy, obowiązującej w Czechosłowacji. Na posadę reflektować mogą tylko kawalerzy. Podania należy wnosić do Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w Czechosłowacji w Cieszynie Czeskim ul. Illicha Nr. 230 od 1 września b. r. 260

Poszukują posady

NAUCZYCIELKA przyjmie lekcję u inteligentnych państwa. Zgłoszenia pod Nauczycielka do Adm. „Gońca krak." 261

ZDOLNY handlowiec przyjmie zastępstwo podróżujące. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak" pod „Export". 3039

AKADEMIK, doświadczony pedagog z ukończonem celująco gimnazjum przyrodniczo matematycznem obejmie kondycję tylko u inteligentnej rodziny. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Pomoc" 2:5

URZĘDNICZKA państwowa poszukuje zajęcia na popołudniowe godziny od 3-ciej począwszy. Pisze biegle na maszynie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" krak. pod „Czas". 249

BUCHALTERKA-BILANSISTKA, rytynowana, przyjmie posadę na pół dnia. Zgłoszenia pod „Jednorazowe" do Admin. „Gońca Krak." 218

BUCHALTER rutynowany, z wieloletnią praktyką, obznajmiony ze wszystkiemi systemami przyjmie popołudniowe zajęcie za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Zajęcie" do Adm. „Gońca". 248

ZDOLNY buchalter—bilansista i korespondent poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „Buchalter" do Adm. „Gońca krak." Dunajewskiego 7. 221

Sprzedaż

OKAZJA! do sprzedania mam półbuciki, czarne szewrowe bardzo mało używane prawie nowe Nr. 33 za przystępną cenę. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak." 262

SZKŁO okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie jakoteż reperacje S. Finkelstein. Mikołajska 5. 3028

OBRAZ, ruski „Ikona", św. Józef, ręcznie malowany olejno na drzewie, grubo złocony, wykonanie mozajkowe, w ramkach złoconych za szkłem do sprzedania. Rozmiar 24+28. — Wiadomość Folta, Kraków, Poselska 7 I p. oficyny. 222

REALNOŚĆ do sprzedania w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej, willa piętrowa o 16 ubikacjach w pięknem położeniu cena 1 miljard, dom murowany o 10 ubikacjach z gotowym planem na wybudowanie piętra 600 miljonów Mp. Zgłoszenia pod „Realność" do „Gońca krak." 229

Kupno

KUPIĘ kawałek pola (parcelę) w najbliższej okolicy Krakowa. Oferty z podaniem wielkości i ceny nadsyłać do Administracji „Gońca" pod „Grunt". 258

BRYCZKĘ lekką na jednego konia kupi zaraz, Parowa fabryka wódek Roman Marczyński Kraków, Prądnik Czerwony. Telofon 77 3037

KUPIĘ rower w dobrym stanie ewentualnie z prowincji. Zgłoszenia pod J. K. do Adm. „Gońca krak." 253

KUPIĘ sześciotygodniowego, czystej rasy Dobermana. Zgłoszenia z podaniem ceny i adresem uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak."

KUPIĘ niewielki dom lub willę z wolnem mieszkaniem i ogrodem na przedmieściu, z dobrą komunikacją. Zgłoszenia do „Gońca krak." pod „Willa". 242

KUPIĘ sklep kolonialny świetnie prosperujący, kupię wraz z mieszkaniem wolnem. Zgłoszenia pisemne do Adm „Gońca krak" pod „O O". 243

KUPIĘ mieszkanie, część domu, lub małą realność zaraz. Zgłoszenia „Wolne mieszkanie" do Admin. „Gońca". 3036

Matrymonialne

STARSZA panna sympatyczna inteligentna ale biedna samotna bez rodziny, pragnie tą drogą nawiązać korespondencję z mężczyzną, inteligentnym a przedewszystkiem religijnym, na stanowisku, kawalerem lub bezdzietnym wdowcem. Zgłoszenia pod „Idealna" do Adm. „Gońca krak. 263

STARSZA panna inteligentna, sumienna uczciwa, pracowita poszukuje lepszej posady. Może zająć się gospodarstwem, dziećmi albo jako gospodyni w pensyonacie, sanatorjum, gdyż w tym dziale już pracowała. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca krak." pod „Sumienna". 264

MAŁOPOLANIN, właściciel tartaku poszukuje tą drogą z braku znajomości uczciwej, gospodarnej, szlachetnych uczuć panny do lat 28 w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Alfred". 239

BLONDYNKA lat 24, z inteligentnej rodziny wykształcona, lecz nie zamożna z braku znajomości, pragnie nawiązać korespondencję z człowiekiem do lat 30, inteligentnym wykształconym, prawego charakteru, rozumnym. Zgłoszenia pod „Psyche". 254

SZATYNKA średniego wzrostu z inteligentnej rodziny kształcaca się w muzyce z braku znajomości pragnie tą drogą zapoznać człowieka inteligentnego, uczciwego, na stanowisku z wykształceniem. Oferty nadsyłać do Adm. „Gońca" krak. pod „Zofka". 257

JESTEM LWOWIANKĄ w średnim wieku, zgodnego charakteru, niewymagająca, z braku znajomości chciałabym tą drogą nawiązać korespondencję z mężczyzną do lat 40. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia pod „Lwowianka" do Adm. „Gońca krak."

URZĘDNIK państwowy lat 28 muzykalny, nawiąże korespondencję z inteligentną miłą panienką. Łaskawe oferty uprasza się kierować do Adm. „Gońca krak" 249

SYMPATYCZNA, bogata na państwowej posadzie urzędniczka pragnie nawiązać korespondencję z inteligentnym mężczyzną pierwszeństwo mają doktorzy, cel matrymonialny nie wykluczony. Zgłoszenia pisemne z podaniem życiorysu uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Bogata". 215

MŁODA inteligentna na samodzielnym stanowisku panna pragnie nawiązać korespondencję z mężczyzną szlachetnych zasad i stałego charakteru. Zgłoszenia pod „Rozmaryn" do Adm. „Gońca krak." 235

Lokale

MIESZKANIA większego w śródmieściu z kuchnią, łazienką, światłem elektrycznem poszukuje zaraz. Oferty pisemne z podaniem warunków uprasza się nadsyłać do Administracji „Gońca kr." pod „Wysoki czynsz". 265

POSZUKUJĘ mieszkania z komfortem od dwóch pokoji, w zwyż w śródmieściu. Cena obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Solidność". 256

WAGON węgla dam za odnajęcie 2 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia pod „Wagon" do Adm. „Gońca Krak." 219

MIESZKANIA jasnego w ładnej dzielnicy miasta, z komfortem poszukuje bezdzietne inteligentne starsze małżeństwo. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Spokój". 226

MÓRG pola urodzajnego w pobliżu miasta Krakowa kupię zaraz. Oferty z podaniem warunków i określeniem miejsca nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Mórg pola".

POKOJU umeblowanego, z pościelą lub bez, poszukuje kawaler. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca kr." pod 239. 241

POKOJU solidnie umeblowanego w śródmieściu ewentualnie w pobliżu śródmieścia poszukuje od 1/9 1923 lub zaraz starszy kawaler z rodziny ziemiańskiej, na posadzie rządowej. Zgłoszenia pod „Solidność".

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju z osobnem wejściem o ile możności w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „Gońca krak." pod „Pokój dla nauczycielki". 252

Różne

KSIĘGARNIA Towarzystwa Szkoły Ludowej. Przy ulicy św. Anny w gmachu Towarzystwa Szkoły Ludowej otwarta została księgarnia T. S. L. Specjalnością księgarni jest dostarczanie gotowych bibljotek szkolnych, gminnych, oraz dla stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. Pozatem katalog księgarni obejmuje wszystkie książki dostępne w handlu księgarskim. Instytucja ta ma na celu dostarczanie stałych funduszów T. S. L. na pracę oświatową, której zadaniom ofiarność publiczna w obecnym czasie nie jest w stanie podołać. Księgarnię tę polecamy gorąco naszym czytelnikom, zwłaszcza w obecnym czasie zakupu książek szkolnych. 259

SKRADZIONE dokumenty wojskowe na nazwisko Biel Marcin ur. 1897 w Okocimie wydane przez P. K. U. unieważnia się. 3040

KATARZYNA WÓJCIK z Wiśniowy nad Wisłokiem poszukuje Pana Józefa Lubelskigo jeżeli żyje proszę dać wiadomość pisemną do Adm. „Gońca". 3005

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe na nazwisko Szymski Adam. 3034

ZGUBIONO dnia 19 w drodze z dworca kolejowego na Wawel broszkę złotą z szafirem łaskawy znalazca zechce ją zwrócić za sowitem wynagrodzeniem do Adm. „Gońca krak." 250

POSIADAM 20 miljonów i ukończone kursa buchalteryjne. Przystąpię do interesu handlowego ze współpracą. Oferty pod „Ren" do Administracji „Gońca krak." 2090

Okazyjnie do sprzedania!

Urządzenia dla fabryki wody sodowej i lemoniady:

Jeden aparat „Patria II" firmy Carl Pochtler, Wiedeń, systemu natryskowego, wraz z pompą o napędzie pasowym, z próżnią do oddzielenia powietrza z wody, automatycznym regulatorem na zbiorniku natryskowem, wraz z rurociągami między pompą a aparatem, kompletny o wydajności do 1200 syfonów lub do 2400 flaszek lemoniady dziennie. Waga około 290 kg.

Jeden aparat „Saturator" firmy Carl Pochtler, Wiedeń, z mieszadłem, pompą na wodę, wraz z rurociągami, o napędzie pasowym, kompletny, o pojemności zbiornika około 70 litrów i wydajności około 6000 syfonów dziennie lub około 12.000 flaszek lemoniady dziennie.

Jeden automatyczny aparat na 6 flaszek lemoniadowych, „Adria", napędzany kołem pasowym, wraz z pompą na sok, o wadze około 300 kg, o silnej budowie z żelaza lanego. Wydajność do 2400 flaszek dziennie.

Jeden zbiornik na wodę, miedziany, wewnątrz cynowany, wraz z automatycznym aparatem do napełniania wodą z wodociągu. — 55 cm wysokości, 75 cm wraz z rurociągami odpływowemi.

2 aparaty do nabijania syfonów na podstawach z żelaza lanego i koszami ochronnemi o wadze około 30 kg.

Jeden aparat do nabijania flaszek lemoniadowych.

40 balonów. Każdy o pojemności około 25 litrów, z blachy miedzianej, wewnątrz cynowanej, próbowany na ciśnienie 20 atm. Wagi około 15 kg.

1000 syfonów, tak zwanych w handlu „Duże", ze szkła czystego, z główkami z aluminium.

25 główek do syfonów rezerwowych z aluminium.

100 rurek do syfonów rezerwowych.

Do powyższych syfonów zapasowe gumki.

Powyższe aparaty są, wszystkie nowe, zmontowane, mało używane i można je oglądnąć każdego czasu we fabryce za poprzedniem zgłoszeniem się.

Cena 1100 dolarów po kursie dziennym w markach polskich.

Dwa młynki do mielenia cukru, bułek, zboża etc. firmy Werner & Pfeiderer. Wiedeń, które mogą być uruchomione ręcznie lub motorem, po 5,000.000 Mk.

Przekrywki i podstawy nożne do maszyn do szycia i 3 lane podstawy do szewskich maszyn cylindrowych (długoram).

Piecek salonowy żelazny do palenia naftą lub gazem z mosiężną lampą paluą — 2,500.000.

6 stołów drewnianych okrągłych i czworogrannych oraz 10 krzeseł zwykłych. Zgłoszenia pod **„Okazyjnie do sprzedania"** do Admin. „Gońca". 220

Ważne dla Fabryk mebli i Zakładów Tapicerskich!!!

Dostarczamy ze składów lub w krótkich terminach

siatkę sprężynową, ze specjalnego drutu galwanizowanego do fabrykacji wkładów materacowych.

Sprężyny meblowe (z drutu stalowego)

Galwanizowany drut sprężynowy (stalowy i zwykły) dla fabrykacji sprężyn tapicerskich.

W. KUCHARSKI Sp. Akc.

Fabryka drutu i wyrobów drucianych W Krakowie, Romanowicza 5.

Adres telegr. „Metalgor". Telefon N. 277

4318

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.